Miasto na pocztowym znaczku

RADŁÓW. Po upływie roku od otrzymania praw miejskich, Radłów ma też swój pierwszy pocztowy znaczek. Został wyemitowany zaledwie w kilkunastu egzemplarzach i stanowi kolekcjonerską gratkę.

Pomysłodawczynią i inicjatorką okolicznościowego wydania znaczka jest Stanisława Kuczek, naczelniczka Urzędu Poczty Polskiej w Radłowie.

- Chcieliśmy jakoś zaakcentować i upamiętnić fakt, że nasz Radłów stał się miastem. Stąd wziął się pomysł na znaczek z wizerunkiem radłowskiego rynku. Na razie, zamówiła go tylko Miejska Biblioteka. Jeśli będzie zainteresowanie kolekcjonerów, to możliwe są w przyszłości emisje kolejnych znaczków, przedstawiające inne radłowskie obiekty i zabytki... – nie wyklucza S. Kuczek.

Po raz pierwszy Radłów trafił na znaczek pocztowy

Fotografię do pierwszego, historycznego znaczka użyczył radłowski fotografik Marek Urbanek. Przedstawia ona fragment pl. Kościuszki, zwanego radłowskim rynkiem. Kolekcjonerskie egzemplarze dostępne są tylko w Miejskiej Bibliotece Publicznej, w cenie 6 złotych za znaczek. Co istotne, do sprzedaży przeznaczono zaledwie kilkanaście sztuk. Zainteresowani posiadaniem tej unikatowej pamiątki mogą zatem mieć kłopoty.

- Zostało wydrukowanych tylko kilkanaście znaczków, gdyż koszt ich wydania jest znaczny. Jeśli okaże się, że będzie większe zapotrzebowanie na ten kolekcjonerski znaczek, błyskawicznie postaramy się o dodruk – zapewnia Zbigniew Marcinkowski, dyrektor radłowskiej biblioteki.

Podobnie jak naczelniczka radłowskiej poczty, także burmistrz Zbigniew Mączka nie wyklucza nowych emisji. Zapowiada nawet, że ważne lokalne wydarzenia będą odtąd upamiętniane m.in. wydawaniem okolicznościowych znaczków. A z każdej serii, jeden egzemplarz w specjalnej oprawie trafi do "Galerii historycznej" Miejskiej Biblioteki Publicznej. Znaczki będą zaświadczać o miejskim rozdziale historii Radłowa, który rozpoczął się w styczniu 2010 roku. **(MAB)**

Radłów ma własny znaczek pocztowy

▶ **Pierwsze sztuki rozeszły się błyskawicznie**

▶ **Teraz stał się on kolekcjonerskim rarytasem**

Paweł Chwał

Znaczek przedstawiający radłowski Rynek stanowi w tym momencie kolekcjonerską gratkę. W planach są kolejne, z innymi charakterystycznymi dla miasteczka miejscami

Radłów, jako jedno z nielicznych podtarnowskich miasteczek, może poszczycić się własnym znaczkiem pocztowym.

Na próbę wydrukowano jedynie kilkanaście sztuk znaczków, które z powodzeniem można nakleić ma kopertę i wysłać do znajomych. Szybko okazało się, że to zdecydowanie za mało, bo tę unikatową pamiątkę z Radłowa koniecznie chcą mieć między innymi rodacy zza oceanu oraz zapaleni kolekcjonerzy filateliści.

Pomysł radłowskiego znaczka zrodził się w głowie naczelniczki miejscowego punktu pocztowego Stanisławy Kuczek.

– Wydawanych jest tyle różnych znaczków, na których upamiętniane są różne wydarzenia. Pomyślałam sobie, że fajnie byłoby, aby odzyskanie praw miejskich przez Radłów zaakcentować także w ten sposób – opowiada.

Ponieważ pomysł spodobał się miejscowej bibliotece i władzom gminy, zainteresowała nim centralę poczty w Tarnowie, która wzięła na siebie sfinalizowanie działań związanych z jego projektem i drukiem.

Potrzebnego do znaczka zdjęcia radłowskiego Rynku użyczył miejscowy fotografik Marek Urbanek.

Na początek wydrukowano jedynie kilkanaście sztuk. Rozeszły się błyskawicznie.

– Nie spodziewaliśmy się aż takiego zainteresowania – przyznaje Zbigniew Marcinkowski, dyrektor radłowskiej biblioteki. Znaczek ma wprawdzie wartość 1,55 zł (tyle ile kosztuje zwykły list), niemniej jednak w związku z wysokimi kosztami druku rozprowadzany był po 6 zł. – Od razu zaczęli pisać do nas kolekcjonerzy, którzy nie wiem nawet skąd, ale dowiedzieli się o naszym znaczku. Mieliśmy e-maile i telefony z całej Polski, a nawet od radłowian, którzy przebywają w tym momencie w Stanach Zjednoczonych, o zarezerwowanie im przynajmniej po jednej sztuce.

Stanisława Kuczek nie przypomina sobie, aby do tej pory ktoś zdecydował się nakleić unikatowy znaczek na kopertę czy kartkę i wysłał go wraz z pozdrowieniami z Radłowa.

– Ponieważ jest ich niewiele, szczęśliwcy traktują je jako rarytas i trzymają w domach – dodaje.

Odpowiednio powiększona i oprawiona wersja znaczka trafi do „Galerii historycznej" biblioteki, gdzie znajdują się ważne dokumenty dla Radłowa.

Wszystko wskazuje na to, że na jednym znaczku się nie skończy. W planach jest wydanie kolejnego, we wrześniu, kiedy obchodzona będzie setna rocznica ustawienia pomnika Kościuszki na radłowskim Rynku.